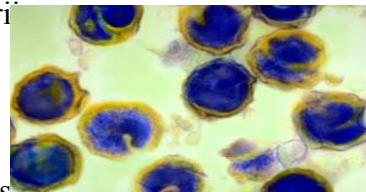


## Chlamydia

Choroba znana starożytności. W XX wieku udało się ją dokładniej zdefiniować i rozpoznawać. Powodowana jest przez bardzo małe bakterie stojące na pograniczu bakterii i wirusów. Przenikając do organizmu usadawiają się one na powierzchni komórki lub przenikają do jej wnętrza tworząc siateczkę w cytoplazmie, rozmnażając się przez podział komórki. Wędrują wraz z krwią po całym organizmie. Niektóre objawy chorobowe, np. zapalenie stawów, ujawniają się w pełni po wielu latach od zakażenia. Odróżnia się cztery postacie bakterii

- a) **Chlamydia trachomatis** - przenoszona drogą płciową
- b) *Chlamydia pneumoniae* - przenoszona drogą kropelkową
- c) *Chlamydia psittaci* - przenoszona przez kontakt z chorym ptactwem
- d) *Chlamydia pecorum* - przeżuwaczy.



Każda z tych postaci może dawać dolegliwości stawowe o różnym stopniu nasilenia. **Chlamydia trachomatis** wnika drogą płciową, najczęściej bezobjawowo, ale może też powodować zapalenie cewki moczowej, najądrzy i gruczołu krokowego u mężczyzn, a u kobiet prawie w 50% jest przyczyną nadżerki szyjki macicy, cyst jajników i zapalenia gruczołów Bartholina, zapalenia jajowodów (przydanków), wtórnej bezpłodności oraz zapalenia okołowątrobowego. U noworodków występuje zapalenie gałki ocznej lub zapalenie płuc. Następstwem tej infekcji jest w około 70% tzw. Zespół Reitera: zapalenie cewki moczowej, spojówek, lub zapalenie błony naczyniowej oczu, zapalenie stawów.

Chlamydie coraz częściej śpią z nami. Z najnowszych badań wynika, że tymi bakteriami jest zakażonych już 10 % mieszkańców krajów rozwiniętych. Są to ludzie młodzi, którzy nabawili się zakażenia bakterią w czasie wakacji. Odsetek zakażonych w wieku 18-25 lat sięga 25 %. To nie jest już tylko wzrost zachorowań, mamy do czynienia z cichą epidemią chorób wenerycznych. Zakażenia chlamydialne mają z reguły przebieg bezobjawowy lub objawów jest niewiele, dlatego długo nie są diagnozowane ani leczone. Tymczasem powikłania infekcji są wyjątkowo groźne, a ich leczenie jedynie w Stanach Zjednoczonych kosztuje 2 mld USD rocznie. Uważa się nawet, że epidemia "łagodnych" chorób wenerycznych jest zwiastunem gwałtownego wzrostu liczby chorych na AIDS za kilka lat. Mówi się o "zmęczeniu bezpiecznym seksem", szczególnie wśród młodych ludzi, którzy coraz częściej zmieniają partnerów i nie stosują odpowiednich zabezpieczeń.

Zakażenie bakterią **Chlamydia trachomatis** jest główną przyczyną niepłodności kobiet. Wywoływane przez te mikroby stany zapalne jajowodów prowadzą do ich zwężenia lub zarośnięcia, co uniemożliwia komórce jajowej dotarcie do macicy. Może więc dojść do powstania ciąży pozamacicznej (zarodek zagnieżdża się w jajowodzie, na powierzchni jajnika lub narządów jamy brzusznej, co grozi śmiertelnym krwotokiem). Chlamydie zaburzają również przebieg ciąży, powodują poronienia i przedwczesne porody. Utrudniają nawet zapłodnienie in vitro, zakłócając proces zagnieżdżania się zarodka. Istnieje również ryzyko przeniesienia zakażenia od dawcy nasienia podczas sztucznego zapłodnienia, ponieważ chlamydie przeżywają proces zamrożenia w bankach spermy. Badania przeprowadzone niedawno w Szwecji wykazały, że mężczyźni zainfekowani tymi mikroorganizmami mają o jedną trzecią mniej szans, aby zostać ojcami. Prawdopodobnie jest to skutek zapalenia najądrza - miejsca, w którym dojrzewają plemniki wyprodukowane w jądrach. Uczeni zaobserwowali, że przy zakażeniu chlamydia męskie komórki płciowe są mniej ruchliwe, a więc mniej zdolne do zapłodnienia.

Chlamydie, którymi można się zarazić podczas przygodnego kontaktu seksualnego, przenikają do stawów i mogą być przyczyną reumatyzmu. Badania wykazały, że w Polsce aż 42 % osób chorych na spondyloartropatię, czyli zapalenie stawów kończyn i kręgosłupa, ma przeciwciała świadczące o przebyciu infekcji bakteriami **Chlamydia trachomatis**. U wielu chorych bakteria powoduje tzw. reaktywne zapalenie stawów (nazywane dawniej zespołem Reitera). Jest to najczęstsza choroba reumatyczna atakująca młodych mężczyzn. Chlamydie - po przedostaniu się do organizmu przez narządy płciowe - docierają wraz z krwią do stawów w nogach i kręgosłupie. Wywołują bolesny stan zapalny, który może być przyczyną nawet trwałej niesprawności. Reaktywne zapalenie stawów wywołane tą bakterią można leczyć antybiotykami, ale trwa to 3-6 miesięcy, a więc znacznie dłużej niż przy zwykłej infekcji chlamydiami. Aby nie doszło do ponownego zakażenia, jednocześnie musi się leczyć partner seksualny chorego.

Osoby mające kontakty seksualne z różnymi partnerami powinny badać się w kierunku chlamydiozy, przynajmniej raz na dwa lata, zwłaszcza jeśli odczują lub odczuwały dyskomfort w cewce moczowej, pieczenie lub skąpy wysięk, który samoistnie ustąpił. U kobiet może też się pojawić na początku infekcji wyciek z szyjki macicy. Schorzenie to usposabia po dłuższym trwaniu infekcji do nadżerki szyjki macicy i raka narządu rodowego, a u mężczyzn do raka gruczołu krokowego. Ukryta choroba powoduje spadek odporności, czasem dychawicę oskrzelową i inne skłonności alergiczne. Mogą też wystąpić schorzenia naczyń z chorobą wieńcową włącznie. Chlamydia uszkadza bowiem śródbłonek naczyniowy i może inicjować proces miażdżycowy. Może więc być związek zawału serca z infekcją chlamydiową oraz zapaleniem mięśnia sercowego. Mogą powstać zmiany w układzie nerwowym. Na tym tle pojawiają się zapalenia nerwów obwodowych połączone z zaburzeniami czucia i niesprawnością. Istnieje też podejrzenie, że infekcja chlamydiowa może usposabiać do choroby Alzheimera i stwardnienia rozsianego.

lek. med. Jarosław J. Maj ginekolog-położnik

[www.medic.hg.pl](http://www.medic.hg.pl)